

Akcja „Magnolia”

Na początku maja Fundacja ODA - wnioskodawca projektu, wraz z grupą nieformalną „Magnolia” otrzymała dofinansowanie na zgłoszony projekt pt. „Magnolia symbolem Wołomina” z programu FIO Mazowsze Lokalnie. Realizacja projektu zakładała posadzenie 100 drzew i krzewów magnolii na terenie miasta Wołomin z okazji zbliżającego się 100-lecia nadania praw miejskich naszemu miastu. Magnolia słynie z pięknych, rozkwitających na wiosnę kwiatów. Trudno zatem o bardziej zjawiskowy, a zarazem uroczy i prostolinijny hołd dla miasta. - Wierzymy, że wspólne działania różnych środowisk, podjęte w celu ulepszenia miasta i uczczenia 100. rocznicy nadania praw miejskich, zintegrują różne środowiska wokół starań o wygląd naszego miasta i dbania o dobro wspólne. Mamy nadzieję, że ta oddolna inicjatywa znajdzie poparcie zarówno władz samorządowych, jak i samych mieszkańców Wołomina i

Magnolie w całym mieście

Jak się okazało, ilość chętnych przerosła oczekiwania pomysłodawców. Do rozdania było 100 sztuk magnolii i co należy podkreślić, nie mówimy tu o małych sadzonkach, ale pięknych, dużych, dorodnych okazach drzewek i krzewów w różnych odmianach. Każda chętna społeczność otrzymała od fundacji roślinę, worek ziemi oraz ulotkę informującą o celu akcji i sposobie pielęgnacji rośliny. Idea akcji zakłada, że obdarowani magnolią będą się nią później opiekować, gdyż jest to bardzo grymaśna roślina. Latem trzeba pamiętać o regularnym podlewaniu wrażliwych na suszę młodych magnolii, a zimą o okryciu ich słomą lub jutą.

Sadzonki trafiły do szkół, przedszkoli, organizacji pozarządowych, harcerzy, ośrodków zdrowia i kultury, policji, kościołów, szpitala, a także instytucji miejskich, takich jak Zakład Energetyki Ciepłej i Miejski Zakład Oczyszczania. Po zakończeniu akcji na stronie Facebooka „Magnolia symbolem Wołomina” pojawi się pełna lista obdarowanych. Wszystkie wydarzenia towarzyszące akcji - pobranie sadzonek, uroczyste nasadzenia - są dokumentowane zdjęciami, zgodnie z wymogiem projektu. Na stronie już można zobaczyć mnóstwo zdjęć nadesłanych przez szczęśliwych odbiorców magnolii - niektóre z nich publikujemy w niniejszym artykule. Jak poinformowała nas Danuta Michalik, na dzień 12 czerwca strona miała ok. 4.400 wejść i pojawiło się ponad 800 pozytywnych komentarzy. Trzeba przyznać, że zaangażowanie w akcję jest ogromne. To nie zatrudnieni ogrodnicy kopią dołki i sadzą rośliny, ale całe klasy i grupy przedszkolne,

za łopate chwytają prezisi wielkich firm, za każdym razem robiąc z akcji uroczyste wydarzenie na całą instytucję. - Cała akcja jest radosna, pozytywna i budująca wspólnotę i taki jest cel projektu „Magnolia symbolem Wołomina”. Wołomin jest jeden, a 100-lecie nie zdarza się co roku - zauważa Danuta Michalik.

- Jesteśmy już na finiszu akcji, pozostało nam tylko 30 magnolii. Cztery z nich trafią do Urzędu Miasta Wołomin na ręce: pani burmistrz, przewodniczącego Rady Miejskiej, przewodniczącego Rady Seniorów i przewodniczącej Młodzieżowej Rady Miasta. Jedna magnolia trafi do Starosty Wołomińskiego. Kolejnych 10 posadzą na skwerze przy skrzyżowaniu ulic Legionów i Wileńskiej laureatki, wyróżnione w konkursie na kreatywne i inspirujące kobiety („Wołomińskie magnolie” 18 czerwca). Również 10 magnolii zostanie przekazanych do posadzenia na planowanym Skwerze im. ks. Jana Sikory. Także aktywna społeczność Sławka, która 18 czerwca organizuje wydarzenie pt. „Imieniny Sławka”, otrzyma z tej okazji pozostałe drzewka magnolii. (am)

Magnolia od Wieści

Jedną z sadzonek przywędrowała także do redakcji Wieści Podwarszawskich, która objęła akcją „Magnolia symbolem Wołomina” swoim patronatem. Ponieważ redakcja nie posiada nawet skrawka ziemi, zdecydowaliśmy się na przekazanie rośliny instytucji, która nie otrzymała jeszcze magnolii, a ma dla niej miejsce i zobowiąże się nią opiekować. Po więcej informacji zapraszamy do redakcji Wieści Podwarszawskich, ul. Kościelna 5/7 w Wołominie lub pod nr tel. interwencyjnego 661 776 776.

Wołomińskie magnolie

W najbliższą sobotę, 18 czerwca o godz. 18.00, zapraszamy na skwer przed Miejską Biblioteką Publiczną w Wołominie, róg ul. Legionów i Wileńskiej, gdzie odbędzie się impreza pod hasłem „Wołomińskie magnolie - piękniejsza strona miasta”. Podczas tej akcji 10 laureatek, wyróżnionych w konkursie na kreatywne i inspirujące kobiety naszego miasta, posadzi na skwerku 10 magnolii. Będą również rozdawane sadzonki magnolii, przekazane przez burmistrz Elżbietę Radwan, oraz wejściówki do kina Kultura w Wołominie na projekcję filmu „Dzień Matki” (seans o godz. 20:00).



■ Sadzenie magnolii przed budynkiem KPP Wołomin.



■ Takie radosne zdjęcie przesłało wołomińskie Przedszkole im. „Kota w butach”.



■ Tak przy sadzeniu magnolii bawiła się młodzież z Gimnazjum i Liceum na ul. Sasina w Wołominie.



■ Roślinką obiecała zająć się także grupa przedszkolaków „Koniki Polne” z Przedszkola im. Pszczółki Mai w Duczkach.



■ Tomasz Bagiński

Na początku czerwca w Skansenie w Kuligowie nad Bugiem pojawiła się ekipa filmowa, na czele z uznanym polskim reżyserem Tomaszem Bagińskim, który wykorzystując starodawną scenografię, właśnie tutaj postanowił nakręcić „Babę Jagę” - kontynuację krótkometrażowych filmów z cyklu „Legendy polskie”, z udziałem Jerzego Stuhra („Smok”) i Roberta Więckiewicza („Twardowski”).

Bagiński w kuligowskim Skansenie

za który w 2002 roku zdobył główną nagrodę „Best Animated Short” na największym festiwalu animacji i efektów specjalnych SIGGRAPH, a rok później otrzymał nominację do Oscara w kategorii krótki film animowany. W roku 2004 zrealizował swój drugi film krótkometrażowy pt. „Sztuka spadania”. W 2005 roku zdobył nagrodę Jury na festiwalu SIGGRAPH, stając się jednocześnie pierwszym w historii festiwalu twórcą, który otrzymał obie główne nagrody. Potwierdzeniem sukcesu obu produkcji są nagrody i udział filmów i twórców na kilkudziesięciu międzynarodowych festiwalach. W przerwach pomiędzy realizacją swoich autorskich projektów, pracował nad efektami specjalnymi i animacją na potrzeby produkcji reklamowych i kinowych. Podczas uroczystości która odbyła się 3 maja 2012 roku, „za wybitne zasługi dla polskiej i światowej kultury, za osiągnięcia w pracy twórczej i artystycznej” został przez prezydenta Bronisława Komorowskiego odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. (źródło: filmweb)

Polskie Piekło

Obecnie Tomasz Bagiński pracuje nad kontynuacją „Legend polskich”, które wystartowały w listopadzie 2015 roku. Jest to seria prezentująca prastare, polskie opowiadania w nowej, futurystycznej odsłonie. Po kontrowersyjnym „Smoku” z Jerzym Stuhrem, był „Twardowski”, w którym zagrał Robert Więckiewicz i Aleksandra Kasprzyk. Do sieci trafiło również sześć opowiadań, będących



■ Anna Iller - kierownik produkcji i Wojciech Urmanowski - gospodarz Skansenu w Kuligowie. Fot. A.M.

wariacją na temat polskich legend, wydanych w formie ebooka. Filmy, ku wielkiemu zaskoczeniu twórców, w krótkim czasie zebrały łącznie ponad 6 mln odsłon.

- We wrześniu zobaczymy kontynuację „Twardowskiego”. Twardowski 2.0 znów będzie musiał poradzić sobie z mnóstwem problemów: z depczącą mu po piętach diablą, ale też z Rokietą, czy Borutą. Na świat wyjdą rozmaite legendarne potwory, postaci i mój własny faworyt - absolutnie wypasione i oryginalne polskie Piekło - zdradziły reżyser Tomek Bagiński, podczas konferencji Pyrkon, zapowiadającej kolejną edycję projektu. - „Bazyliszek” ujrzy światło dzienne w listopadzie. Poznamy Kołodzieja, jednego z ostatnich Piastów, który żyje współcześnie i nawet nie wie o tym, że jest przedstawicielem najstarszego rodu. Pojawi się też Rze-

picha oraz specjalny oddział ABW do zwalczania zjawisk paranormalnych. Z kolei w „Jadze”, która ukaże się w grudniu, twórcy zamierzają wykreować postać potężnej zielarki - dziewczyny, która swoją mocą będzie w stanie pokonać samodzielnie oddział antyterrorystów - czytamy w serwisie Allegro - głównego producenta „Legend”. I właśnie sceny do „Baby Jagi” były kręcone w kuligowskim Skansenie.

- Każdy z tych filmów będzie dotykał jakiegoś funkcjonującego w popkulturze motywu, który zostanie wzbogacony naszym polskim kolorytem. To się doskonale sprawdziło w pierwszej edycji i liczymy, że tym razem będzie podobnie. Produkcje te będą większe od ubiegłorocznych i zrealizowane z większym rozmachem, ale wciąż będą to krótkie,

kilkunastominutowe filmy. Mamy oczywiście apetyt na więcej, bo bogactwo polskich legend jest ogromne, wręcz nieskończone. Wystarczy brać - dodaje Tomek Bagiński.

Baba Jaga rodem z Kuligowa

Niestety, nie było możliwości porozmawiania z reżyserem, ani nawet zrobienia zdjęć z planu filmowego. Również szczegóły produkcji są owiane tajemnicą, jak np. obsada. Udało się jedynie porozmawiać z Anną Iller - kierownikiem produkcji.

Czym kierowaliście się wybierając na plan filmowy Skansen w Kuligowie?

- To jest cudowne miejsce, jak byliśmy tu w niedzielę było mnóstwo ludzi, całe rodziny. Fantastyczne jest to, że są jeszcze takie miejsca w Polsce, które nie muszą być molochami nastawionymi na totalną komercję, ale funkcjonują sobie w małych społecznościach. Wielkie skanseny mają dofinansowanie. W decyzjach, gdzie kręcimy, często kierujemy się do miejsc, którym możemy w jakiś sposób pomóc, wesprzeć finansowo. Poza tym w publicznym skansenie niczego nie wolno dotknąć, nie mówiąc już o przestawianiu eksponatów, a tutaj z niczym nie ma problemu, wszystko można zrobić, że tak powiem „po bożemu”.

Skąd pomysł by realizować właśnie „Legendy polskie”?

- Trzeba promować to, co mamy lokalnie. Dlatego też wzięliśmy się za projekt „Legend polskich”, a nie wymyśliłoby sobie jakiegos komercyjnego „nie wiadomo co”. Te opowieści żyją z nami od lat. Jak byliśmy mali nasi dziadkowie nam te historie opowiadali, a potem to ucieka, już nikt o tym nie pamięta, a to wszystko nadal jest aktualne. Oglądamy hollywoodzkie produkcje, wszystkich super bohaterów, Avengersów, Marveli, a to jest dokładnie to samo, co my mamy. Po co opowiadać historie ze świata, jak mamy swoje i to wszystko leży i aż się prosi o wzięcie i opowiedzenie

na nowo. Mamy bardzo dużo regionalnych legend i opowiadań, które nie są nawet ogólnopolskie, istnieją tylko w ustnych przekazach. Np. w jakimś miejscu jest jaskinia, czy gdzieś leży kamień, z którym wiąże się lokalna historia, lecz żyje tylko w małej społeczności.

W poprzednich edycjach „Legend polskich” zagrał m.in. Jerzy Stuhr czy Robert Więckiewicz. Czy trudno było namówić takie sławy do wzięcia udziału w tego typu produkcji?

- Nie ma z tym żadnego problemu. Wydaje mi się, że to jest dla nich nowe wyzwanie, bo w Polsce jest dość ciężko z kinem gatunkowym. Te filmy kierujemy głównie do młodych użytkowników, dla aktorów jest to więc szansa, by pokazać się w rolach bardziej przystających do młodego widza.

Kiedy będzie można zobaczyć efekty waszej pracy?

- Czas postprodukcji wynosi ok. 3-4 miesięcy, w związku z czym film „Baba Jaga” będzie można zobaczyć dopiero w grudniu.

Zaproszenie

Fundacja Dziedzictwo Nadbużańskie, Powiatowe Centrum Dziedzictwa i twórczości w Wołominie oraz Gminne Centrum Kultury w Dąbrówce zapraszają na VII Mazowieckie Nadbużańskie Warsztaty Kowalskie, które odbędą się 18-19 czerwca w godz. 11:00-18:00 w Skansenie w Kuligowie. Oprócz pokazów kowalstwa będzie można zobaczyć, a także zakupić wyroby ludowe, skosztować swojskiego jadała oraz miło spędzić czas przy muzyce biesiadnej.

